Rok V. Kraków, poniedziałek 17 lipca 1922. Nr. 188

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prow. mies. ...80 kwart. 2790 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 315 ·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·—, 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·— „ 4800·— „
Ogłoszenia: zwykłe ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk
Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

W ośmnastą rocznicę śmierci błp. Teodora Herzla

Dzieło Herzla.

Kraków, 16 lipca.

(fr) Naród żydowski w pochodzie do ojczyzny żydowskiej — w tych kilku słowach mieści się rozmiar i ogrom owego gigantycznego czynu, jakiego dokonał najgenialniejszy Żyd wszystkich wieków dyaspory. Ćwierćwiecze zaledwie minęło, odkąd ten najśmielszy z Żydów rzucił w świat żydowski zdecydowane hasło: „Die Juden, die wollen, werden ihren Staat haben und sie werden ihn verdienen". Ćwierćwiecze zaledwie minęło od tego czasu, a jakaż rewolucya pojęć nastała w zbiorowem życiu żydowskiem, jakież przewartościowanie wszelkich wartości w życiu indywidualnem każdego niemal Żyda współczesnego.

Przed 25 laty rozkładowy element bierności zasłaniał i zaciemniał horyzont wszelkiej politycznej myśli żydowskiej, a wiara w automatyzm procesu dziejowego, w coś, co się samo przez się dzieje, tłumiła w narodzie szczątkowy nawet impuls aktywizmu narodowego. Cóż więc dziwnego, że świat głuchy i nieczuły na nieśmiałe i ciche wołania (Hess, Pinskier) nie drgnął nawet na widok tragedyi szamotającego się w swej bezdenności narodu. Trzeba było mężnej i prostolinijnej, a dla nas dziś już tak oczywistej koncepcyi Herzla o międzynarodowości kwestyi żydowskiej, jej światowo-politycznem znaczeniu, by prawdziwy snop światła rzucić na proces dziejowy dokonywujący się przed naszemi oczyma. Trzeba było herzlowskiego psychologicznego ujęcia żydowskiego procesu dziejowego, by passywną masę żydowską rzucić ku odległym wówczas szlakom świadomej celu, twórczej woli. W prostocie koncepcyi herzlowskiej leży jej genialność, w jasnowidzeniu jej pozorna fantastyczność, o którą po dziś dzień nawet zwykł się jeszcze potykać na miarę krawca skrojony umysł niejednego ghettowca.

Patrzymy ze zdumieniem na ubiegłe ćwierćwiecze, ogrodzone słupami granicznymi, które symbolizują niejako przebytą drogę żmudnych wysiłków i krwawych niejednokrotnie zmagań. U progu tych brzemiennych w wydarzenia 25 lat ruchu syońskiego wstępujemy w blady okres walki schyłkowców równouprawnienia obywatelskiego, by stanąć przed deklaracyą Balfoura, aktem w San Remo i ratyfikacyą mandatu angielskiego na Palestynę. Co więcej podbój moralny syonizmu w świecie politycznym sięga już dziś tych wyżyn, o których nie marzył najodważniejszy ze śmiałków. Oto w ojczyźnie procesu Dreyffusa, który nam dał Herzla, w ojczyźnie reklamowanej dotąd opozycyi dyplomatycznej wobec syonizmu, tak wpływowy organ, jak „Temps" poświęca specyalny dodatek ilustrowany syonizmowi i Palestynie. („Le Temps". Supplement illustre. Juillet 1922. Nr 3). I tak w jednym z artykułów czytamy: „Dzisiaj we Francyi wie się, co to jest syonizm... Syonizm stał się dzisiaj faktem moralnym pierwszorzędnego znaczenia moralnego. Jest rzeczą naturalną, że przedewszystkiem interesuje on Żydów, lecz cel duchowy, do którego dąży syonizm i fakt, że stał się on nowym czynnikiem w polityce międzynarodowej, zainteresować muszą zarówno islam i chrześcijaństwo, jak i wogóle całą cywilizacyę". Albo w innem miejscu: „Myli się ten, kto przypuszcza, że syonizm jest wymysłem lub przedsięwzięciem polityki angielskiej, że został stworzony jako narzędzie ekspanzyi angielskiej na Wschodzie. Nigdy, zarówno wczoraj, jak i dzisiaj nie przestał on być przedsięwzięciem żydowskiem". Niemal w rocznicę śmierci Herzla budzi się sumienie polityczne w — ojczyźne afery Dreyffusa...

Lecz nietylko w tym procesie szukać należy siły i mocy dzieła herzlowskiego. Od Dreyffusa do Trumpeldora ciągnie się nić ewolucyi a może raczej rewolucyi, jaka się dokonała pod fascynującym wpływem herzlowskiej „ofiary ducha" w psychice całego niemal żydostwa. „Darum glaube ich — pisał ongiś Herzl — dass ein Geschlecht wunderbarer Juden aus der Erde wachsen wird. Die Makkabäer werden wieder auferstehen". Niech się wsłucha świat żydowski w słowa wielkiego Wodza i niech czyni, by się przyoblekła w żywe kształty myśl herzlowska.

Żydzi, którzy chcą będą mieli swoje państwo!

—————o-o—————

Słowa Teodora Herzla.

W tem tkwi najgłębsza przyczyna wszelkiego zła, które nawiedza Żydów: Na zewnątrz uważają nas za solidarnych i stosownie do tego działają nasi wrogowie. Za błędy i przewinienia poszczególnych jednostek pośród nas, wini się ogół. W narodzie żydowskim brak niestety jednak dotąd poczucia solidarności.

* * *

Naród może tylko sam sobie pomódz. Jeżeli nie potrafi, nikt mu też pomóc nie potrafi.

* * *

Syonizm działa wśród całego żydostwa, jak orzeźwiająca burza. Spróchniałe gałęzie odpadają, a na wierzchołkach tworzy się miejsce dla wiecznie młodych dążeń, które pną się do światła słonecznego.

* * *

Nie wiele trzeba bystrości, nie wiele trudu i środków, by przenieść chorego z jednej strony na drugą. Spróbujmy raczej go uzdrowić.

* * *

Znajduje się pieniądze żydowskie w olbrzymich cyfrach na... pożyczkę chińską, na koleje afrykańskie, i najbardziej awanturnicze przedsięwzięcia, — czyżby więc nie znalazło się na najgłębszą, najistotniejszą, najbardziej piekącą potrzebę żydostwa.

* * *

Nie przyrzekałem nigdy cudów — zawsze wskazywałem samopomoc, jako drogę do wyzwolenia.

* * *

Asymilacyę pojmuję dosłownie, a więc stać się tak podobnym, aby się w niczem nie różnić.

* * *

Narodowa siedziba żydowska jest koniecznością świata — powstać zatem musi.

* * *

Sprawa nie znajdzie może kosztownego poparcia żydowskiej finansiery. Może nawet wystąpi ona przez swych pachołków i agentów przeciw temu naszemu prądowi ożywczemu. Taką jednak walkę, jak i każdą inną, którą nam się narzuci, prowadzić będziemy z bezwzględną wytrwałością.

W. L.

PROF. HENRYK YORK—STEINER.

Pierwsze spotkanie z Teodorem Herzlem

Poniżej ogłaszamy wspomnienia osobiste jednego z najbliższych współpracowników Teodora Herzla.

Dr. Teodor Herzl wrócił do Wiednia. Mówiono o tem. Jego listy z Paryża, opisy kierujących polityków Francyi przewyższały język i treść wzorowo redagowanego dziennika, dla którego pisywał. Mówiło się o nich. Prezydent naszej Rady nadzorczej nakłaniał mnie, bym tę niezwykłą osobistość pozyskał dla naszego wydawnictwa. Odwiedziłem go w redakcyi. Elegancki mężczyzna, którego niezwykle piękna twarz o pięknie wschodniem zdaje się ironicznie uśmiechać. Prośba moja o artykuł do pewnego pisma dla kobiet zostaje obrócona w żart. Odchodzę bez przyrzeczenia, bez odmowy, bez wrażenia.

* * *

Pewnego dnia jeden z członków naszej Rady nadzorczej opowiedział w biurze jako dobry żart, że w Leopoldstadt, gdzie mieszka wielu Żydów, krąży ulotne pismo hebrajskie, w którem wzywa się Żydów, by wrócili do Palestyny. Panowie jednak śmiali się i wyrazili sąd, że jest to dobry sposób pozbycia się „polskich (Żydów)". Później dowiedziałem się, że było to żydowskie pismo Brandesa. Dla mnie Palestyna była ziemią świętą i mogłem zrozumieć to, że pobożni Żydzi, którzy czytają po hebraisku, chcą wrócić do ziemi praojców.

Kwestya żydowska przelicytowała wszystkie inne interesy; rozpoczął się rozkład społeczeństwa wiedeńskiego. Każdy z nas musiał załatwić się z antysemityzmem. Wielu chrześcijan poświęciło swych druków, jeszcze więcej Żydów — swych rodaków, a to przedewszystkiem „polscy", jak wówczas nazywano wszystkich Żydów wschodnich i większość ratowała się na „krzesełku izolowanem" wyjątkowego Żyda.

Dla mnie ruch ten był zjawiskiem większości, której my musieliśmy opłacać haracz mniejszości. Ja z serca opisałem ból mój w tomiku nowel. Bohater, antysemita austryacki o wszechniemieckim zabarwieniu doświadcza w Ameryce północnej tragicznego losu członka prześladowanej mniejszości i ginie w walce między purytanami a katolikami. To ujęcie było oświadczeniem, jednak nie wyjaśnieniem, było wybiegiem jednak nie drogą właściwą.

Wczesnem latem 1896 r., w kilka miesięcy po odwiedzinach u Herzla.

Teodor Herzl, autor starannie cyzelowanych felietonów, o których się mówiło, jest nagle złączony z kwestyą bytu żydostwa. Napisał broszurę, która wznieca senzacyę. Uśmiechy, żarciki, dociekania. Żydzi mają wywędrować, własne państwo założyć w dawnej ojczyźnie — państwo żydowskie. Wahałem się! — Cóż zbawczego dla mych świętych uczuć mógł stworzyć ten paryski literat z ironiczną miną i gadatliwym językiem? Wreszcie czytam — zbiegam ze schodów, wskakuję na rower i pędzę jakby w gorączce do dra Herzla, który mieszkał wówczas przy Pelikangasse, w dzielnicy wielkiego szpitala.

Potem stanąłem w zakurzonem od jazdy rowerem ubraniu przed dobrze pielęgnowanym mężem — ale czyż był to jeszcze ów dr Herzl z redakcyi dziennika? Ten mąż, którego rysy odznaczały się niezwykłą powagą, którego wielkie, żawym połyskiem błyszczące oczy melancholijnym wzrokiem starannie mnie badały?

* * *

Pracownia w kształcie salonu, przez drzwi jej przeświecają z ogrodu promienie słońca letniego. W pokoju tym dzieje się cud. Pytam go niepewnie, drżąco, podając mu broszurę: „Czy to felieton, czy — poważna praca?"

Następnie zalał mię strumieniem niezwykłej wymowy. Przedewszystkiem, jak się to stało. — Szary poranek w dziedzińcu koszar paryskich. Bladego mężczyznę prowadzą do wózka żołnierskiego, jak na stracenie. W opisie przezywa się to, że znieważa się niewinnego męża, oficera, zdziera mu się mundur z ciała — dlatego tylko, że jest Żydem.

Tak opisuje to Herzl, tak odczuwał to od pierwszej chwili. „Tylko niewinny mógł znieść tę zniewagę tak spokojnie i z taką godnością".

Jego głębokie współczucie, jego ludzkość obudziła w Herzlu Żyda, a głos drżący od pełnego bólu współczucia złączył zaraz jego serce z mojem.

Musi się rzecz przemyśleć do końca.

Żywy komentarz woli jego towarzyszył zadrukowanym kartkom papieru, które jak we śnie przeżyłem, a których wówczas nie zrozumiałem i zrozumieć jeszcze nie mogłem.

„Nie jesteśmy tu w domu, musimy stworzyć

Cześć wam panowie... „izraelici".

Kraków, 17 lipca.

(is) Klub Pracy Konstytucyjnej posiada także czterech posłów izraelickich: p. Dra Löwensteina, którego mandat drohobycki został zdobyty dosłownie przelewem krwi, p. Kolischera, p. dra Steinhausa i p. Dra Raucha, byłego członka Żyd. Rad. Nar. w czasach przewrotu we wsch. Małopolski.

Ci „izraelici", dzierżący swe mandaty z tytułu poselstwa do parlamentu austryackiego zaprzedali u schyłku swej karyery politycznej po raz nie wiedzieć już który godność, interes, byt społeczeństwa, które „reprezentują".

Etyka asymilatorska, ten niski płaszczący się, pozbawiony krzty godności osobistej, kierunek polityczny przejawił się jaskrawo w ostatnim kroku tych „naszych" czterech „majufesników".

Toteż jest to zgodnem z poglądem tych panów i ich wartością polityczną, jeśli teraz, oni, wybrani kupionemi co prawda, ale ostatecznie żydowskimi głosami, oddali swe głosy — choćby i pośrednio na p. Korfantego, symbol i wcielenie nie tylko teoryi i programu antysemickiego ale najgorzej, bo pogromowej praktyki antysemickiej na zwolennika bezwzględnej eksterminacyi wobec Żydów. Kto szczuje w Poznańskiem od 25 lat do najbezwzględniejszego bojkotu wobec Żydów? Kto, czyje poglądy były duszą tych Poznańczyków, którzy miesiącami całymi rozjuszeni rzucali się na Żydów, bili męczyli kaleczyli, moralnie katowali i brody im obcinali?

Kto dziś jest głową tego kierunku, który w Poznańskiem szerzy oszczerstwa o mordzie rytualnym, a w Wilnie urządza „rozboje" na dzielnicę żydowską? Czyjąż to gazetą jest „Oberschlesische Grenzzeitung"; nawołująca cynicznie do bicia Żydów, do wyrzucania ich z kraju, do nieprzyjmowania na stanowiska, do urzędów, do niesprzedawania im realności?

To pan Wojciech Korfanty — jest duszą tego rozbestwionego czynnego antysemityzmu, którego błogosławieństwa czują na sobie dziś — sklepikarz, kupiec, rękodzielnik, inteligent żydowski na każdym kroku, czy chodzi o walkę, o byt, czy też o swobodę, wolność i poszanowanie w państwie.

Korfanty — to program rozwojowo — pogromowy! I na tego to obywatela głosowali panowie izraelici — majufesniki Löwenstein, Steinhaus, Kolischer, Rauch.

Czemu te mamuty polityczne hańbią imię żydowskie? Kto dał im do tego upoważnienie? Czemu milczy wyborca żydowski nie zaprotestuje przeciwko bezczelnym drwinom czterech jednostek z woli ludu.

Jeśli p. Rauch nie solidaryzuje się z K. P. K., który stoczył państwo na równię pochyłą, frymarczac w wolnej Polsce przyszłymi mandatami jak za najlepszych czasów austryackich, to dlaczego nie występuje z klubu?

Czemu pokrywa swem imieniem plugawienie imienia żydowskiego? Ludność, która przed tylu już laty wybrała tych czterech posłów winna wezwać tych panów do natychmiastowego złożenia „mandatów", a wczorajszy czyn — ostatnich mohikanów asymilacyi uważać za symbol tej polityki deprawacyjnej, do której asymilacya pragnie zepchnąć żydostwo.

Niech społeczeństwo zginie, byle mandaty zachować jeszcze przez kilka lat! Wszelka droga ku temu jest dobra: pieniądze, korrupcya, poniżenie społeczeństwa, a jak się dzięki wybrańców panów izraelitów bojkot zwiększy, jak tu i tam wybuchnie jakiś pogromik, nastawiony przez p. Korfantego i znowu cała ludność żydowska pogrąży się w lęku o byt, to cóż to szkodzi.

Mandat — grunt! A społeczeństwo — furda!

Cześć Wam panowie — „izraelici!" W każdem innem społeczeństwie nie ścierpianoby takich zaprzańców i zaprzedawców interesu społecznego nawet na stanowisku woźnych lub zamiataczy ulic, w naszem — tacy panowie nam posłują!

Ale i nasze społeczeństwo obliczy się z Wami, zacni panowie!

A do tej pory — „cześć Wam panowie, izraelici"! Cześć!!

PRZEGLĄD PRASY:

Wróć do swoich „pieronów"!

Powszechne przygnębienie i arystokratyczna radość. — Jeneralny ryzykant górnośląski i nadworny ścinacz bród. — Ambitne pachole i ferwor dziecinny. — „Zbrodnicza robota" „Gońca Krakowskiego". „Głos Narodu" ma swoich pretendentów. — Wierzymy...

Piątkowy wieczór w Warszawie wyobrażam sobie, mniej — więcej, następująco.

Większość społeczeństwa siedzi przygnębiona po domach. Mężowie w zdenerwowaniu wypalają potrójne racye papierosów, żony załamują ręce, spoglądają na rozwieszone po ścianach portrety Komendanta i biadają:

— Co będzie, co będzie!

Sfery robotnicze kompletnie zdeprymowane. Osmalone w dymie fabrycznym koszule odpinają się na spracowanych piersiach, które falują teraz ze wzmożoną intensywnością, wydając raz po razie ową pieśń bojową, pieśń pełną goryczy i sarkazmu:

— O cześć wam, panowie magnaci! —

Inaczej czas spędza druga większość w naszym kraju, większość, która jest większością mimo że nie ma za sobą.. większości.

Większość prawicowa tryumfuje po wielkiem zwycięstwie. Co prawda, capsztyków nie wyprowadzono na ulicę, to pewne, że chorągwie narodowe nie dekorują stołecznych kamienic, ale proszę zajrzeć do komfortowych wnętrz mieszkaniowych magnatów endeckich.

Iluminacya jak za galówek mikołajowskich.

Korki z trzaskiem wylatują w górę i odbijają tynk od sufitów. Szampan się leje, jak z cebra. Toasty, powinszowania, uściski serdeczne.. Bo odniesiono zwycięstwo nad Demokratyczną Rzeczą Pospolitą i ufundowano podwaliny pod budowę Absolutyzmu Narodowej Arystokracyi.

Jeneralny ryzykant górno-śląski, nadworny ścinacz bród żydowskich, poseł Wojciech Korfanty robi dalszą karyerę polityczną.

Został desygnowany na premiera.

Naczelnik Państwa zagroził dymisyą, gdyby p. Korfanty żart narodowo-arystokratyczny przyjął za rzecz seryo i gdyby uparł się przy swoich ministeryalnych aspiracyach.

Każdy szanujący się i zdrowo myślący polityk zatrzymałby cugle swego arogancko-ryzykanckiego rumaka, zastanawiając się głęboko nad doniosłem „memento" najpopularniejszego obywatela Odrodzonej Polski — Józefa Piłsudskiego.

Ale ambitne pachole narodowej arystokracyi prze w dziecinnym ferworze do raz przez się wytkniętego celu.

Poseł Korfanty gabinet tworzy.

Ludziska kiwają głowami — a on tworzy! Ludziska załamują ręce — a on tworzy! Narodowa arystokracya, zastawiwszy w lombardzie spokoju i ładu państwowego swoją patryotyczną cnotę, usyskała jeszcze resztki swego majątku i gra va banque!

Świeżoupieczony organ urzędowy tych zaprzańców „Goniec Krakowski" wyrządził przecież swym patronom i chlebodawcom niepowetowaną krzywdę, tytułując artykuł wstępny o powołaniu na premiera p. Korfantego i ujęcia steru rządów przez prawicę ostro i hardo: „Zbrodnicza robota". Zecer zapomniał z pewnością dodać „Nasza, narodowo-demokratyczna..."

W artykule tym czytamy:

Po raz pierwszy od czasu istnienia Rzeczypospolitej desygnowany został na kierownika rządu człowiek cieszący się dobrze zasłużoną miłością całego kraju bez względu na stany.

Tak bezczelnie reklamowano dotąd pasty do obuwia, likiery na metylowym spirytusie, gorzką wodę na przeczyszczenie.. ale nie premierów.

I dalej:

Niepodobna nam uwierzyć w to, aby Naczelnik Państwa chciał rzeczywiście swoje stanowisko rzucić na szalę lewicy i dopomódz jej do obalenia Korfantego, a w konsekwencyi do wywołania nowego bezrządu.

— — — — — — — — — — —

Społeczeństwo powinno teraz wykazać swoją wolę, poprzeć Korfantego, a równocześnie zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą, aby decyzyę swoją odłożył na inne, lepsze i spokojniejsze czasy. Wierzymy, że Naczelnik Państwa jest przemęczony ciężką pracą, ale rezygnacya w dzisiejszych warunkach wyglądałaby na atak osobisty przeciwko posłowi Korfantemu, a tego za żadną cenę nie chcemy przypuszczać!

O sancta simplicitas! Bezkorfantyzm nie jest jeszcze bezrządem.

„Głos Narodu", mając w zanadrzu gotowych „pretendentów do tronu", Dmowskich, Hallerów, czy innych Paderewskich, nie chce już wcale ubłagać Naczelnika.

Tylko, na litość Boską, nie psujcie z miejsca szyków p. Korfantemu!

„Głos Narodu" pisze:

..Potem nowy rząd stanie przed sejmem i zażąda zaufania. Potem, dopiero potem stanie się aktualną dymisya Piłsudskiego. Może nie będzie już wówczas stawiana z takim naciskiem jak dzisiaj? Może uda się ją cofnąć? A jeśli nie, wówczas... trzeba będzie ją konstytucyjnie załatwić. Konstytucyjnie i patryotycznie po obu stronach.

Powtarzamy: dziś istnieje tylko jedno przesilenie, przesilenie rządowe. I jeśli się stało, że list Nacz. Państwa został ogłoszony, zanim rząd Korfantego stanął przed Sejmem..

Za pozwoleniem, panowie, ale my jeszcze wciąż wierzymy w wasze opamiętanie i przypuszczamy, że nie dojdzie wogóle do stawania p. Korfantego przed Sejmem.

Wierzymy bowiem, że p. Korfanty, nie zaznawszy rozkoszy solowych występów na arenie państwowej, wróci ze spuszczonym na kwintę nosem do swoich śląskich „pieronów".

(Wad.)

ojczyznę. Kto się wybiera do Palestyny, zapewnia byt tysiącznym rzeszom w dyasporze. Będziemy mówili i pisali według nakazu serca, wszelka nieprawda odpadnie od nas, a nasza możność wielokrotnie się zwiększy. Nasze wielkie talenty działać będą dla własnej sprawy, nasi finansiści zakupią ziemię, odbudują ojczyznę i zarobią przy tem wiele pieniędzy.

Dlaczegóż tedy my, Żydzi, mamy kupować tylko „papiery", nie stanowiące żadnej wartości realnej. Rzeczywista wartość znajduje się w gruntach i tylko w gruntach. Stworzymy sobie z naszej ziemi ojczystej raj".

Dla mnie brzmiało to ogłuszająco. Wszak to wszystko — tak wołało coś we mnie — jest marzeniem, fantazyą. Ów człowiek mówił, a ja słuchałem.

Chaotyczne uczucie układało się w mych pojęciach, i narzucało myśl, że odtąd mam w życiu cele i dążenia.

Wyniosła postać męska stała przedemną jak posąg z legendarnych czasów. Mowa płynęła i przenikała, wydając słowa najgłębszego przekonania. Wkońcu dojrzałem poruszenie ramienia, uroczyste skierowanie wzroku w górę, a wtedy po obszernym lokalu rozległ się głos uroczysty: „Ten kraj zdobędziemy!" To mnie zbudziło. Chciałem czuwać, podnieść wątpliwości, udzielić wyjaśnień człowiekowi o proroczem spojrzeniu.

Znałem żydostwo i Żydów lepiej od niego, pracowałem wszak w ich środowisku i zbadałem ich rzeczywiste życie. Ale któż mógł się oprzeć Herzlowi. Gdy czynił mi kiedyś wyrzuty, że nie zbyt energicznie odwodziłem go od czynu, który się nie udał, zauważyłem: „Czy można powstrzymać lokomotywę pędzącą w przyspieszonem tempie". Powiedzenie to, tak utarte u nas, przyjął z uśmiechem.

Herzl już posiadał parę szczegółów o mojej osobie, reszty dowiedział się niebawem, a po pół godzinie wiedział już, gdzie mnie postawić i czego może się po mnie spodziewać. Umiał on należycie ocenić ludzi doń lgnących, lecz przeoczył sprzeciwy natury mieszczańskiej — temperamentu. Zapominał jednak, że nie wszystkie jestestwa ludzkie są podobne do niego twardą wolą i wielkiem sercem, że nie każdy gotów był poświęcić wszystko: majątek i siły, ciało i żywot. I że tylko nieliczni byli skłonni do zmagań na polu niebezpiecznej walki.

* * *

Herzl nastręczył mi sposobność dokładnej, rzetelnej pracy; coś potężniejszego planowaliśmy. Jego przedwczesna śmierć zburzyła wiele — również we mnie. Jedno tylko pozostało: wspomnienie twórczych godzin spędzonych z wielkim duchem. Wszystko to tkwi korzeniami w sali przy Pelikangasse, gdzie wchłonąłem w siebie Herzla prawdziwego, w kwiecie wieku, w porannej świeżości jego harmonijnej postaci.

W następujących słowach oddałem się wówczas na jego usługi:

„Czy kraj otrzymamy, czy w ten sposób, jak Pan sądzi — nie wiem! Lecz idę za Panem, bo droga jest przecudnie piękna".

ECHA POLITYCZNE.

Przełom w socyaliźmie włoskim.

W życiu politycznem Włoch zaszedł fakt niemałej wagi dla ukształtowania się wewnętrznych stosunków na półwyspie apenińskim. Centralne kierownictwo włoskich związków zawodowych, „Confederazione del Lavoro", wypowiedziało się po ożywionej dyskusyi za zasadą udziału socyalistów w pracy państwowej. Odbyty przed kilku miesiącami kongres partyi socyalistycznej zarzucił wprawdzie zasadę współpracy socyalistów z innemi stronnictwami, ale decyzyę ostateczną pozostawił „Confederazione del Lavoro". Obecnie decyzya zapadła! Jej doniosłość objawia się w fakcie znacznego przesunięcia się sił we włoskim obozie socyalistycznym na prawo, a więc przegrupowania, które do niemałych może doprowadzić zmian w rozhukanem życiu politycznem pełnych temperamentu synów południa. Zachodzi bowiem poważne prawdopodobieństwo, że włoskie stronnictwo socyalistyczne zarzuci swe negatywne stanowisko dotychczasowe wobec państwa mieszczańskiego i pozostawi swoim posłom wolną rękę w nawiązaniu stosunków ze stronnictwami demokratycznemi, umożliwiając im próbę stworzenia demokratycznej koalicyi w parlamencie włoskim. Prawdopodobnie decyzya ta położy kres konfliktowi, który wybuchł pomiędzy kierownictwem włoskiej partyi socyalistycznej a jej posłami.

Obecnie istnieją dwie możliwości: albo przywódcy maksymalistyczno-komunistycznych żywiołów w socyaliźmie włoskim zaakceptują decyzyę kierownictwa związków zawodowych albo też dojdzie do ostatecznego rozłamu. Istnieją jednak poważne zapowiedzi, że maksymaliści włoscy poddadzą się woli, związków zawodowych, gdyż w obecnej chwili z rozmaitych względów oportunistycznych nie są skłonni do ryzykowania polityki rozłamu. Gdyby wypadki na półwyspie apenińskim potoczyły się w tym właśnie kierunku, nastałby w europejskim ruchu socyalistycznym nowy układ sił, gdyż socyaliści włoscy byli z pomiędzy socyalistów europejskich tymi, którzy najdłużej i z wytrwałością godną lepszej sprawy ulegali we wszystkich sprawach dyktatowi z Moskwy. Jakiekolwiek jednak będą praktyczne konsekwencye tej ewolucyi, — a nie są one wobec układu sił w parlamencie włoskim i wpływów kuryi rzymskiej bynajmniej łatwe, do osiągnięcia — wytrącili socyaliści włoscy tem znamiennem posunięciem niebezpieczną dla nich broń z rąk faszystów.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Mały kongres syoński.

Londyn. (Tel. wł.) Doroczna konferencya syońska, czyli tzw. mały kongres syoński, który rozpocznie obrady 22 sierpnia w Londynie, potrwa zapewne 7 dni. Porządek dzienny zostanie ostatecznie ustalony po sesyi Rady Ligi narodów. Będzie to jedna z najdonioślejszych konferencyj, gdyż przypada na okres o najwyższej doniosłości politycznej. Oczywiście pierwsze miejsce zajmie podczas obrad sprawa wydobycia i zużytkowania kapitałów żydowskich dla odbudowy Palestyny.

—o-o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Rabin Rubinstein przed komisyą sejm. w Wilnie.

Wilno. Jak wiadomo sejmowa komisya śledcza wysłana do Wilna celem zbadania na miejscu zaszłych zajść zaprosiła również rabina Rubinsteina, nie jako świadka naocznego, ale jako przedstawiciela ludności żydowskiej. Członkowie komisyi zwrócili się do rabina z prośbą, by wypowiedział się w sprawie przyczyn ekscesów antyżydowskich.

Rab. Rubinstein oświadczył, że uważa przybycie Chamca do Wilna, jego odczyty o tendencyi antysemickiej i krzyczącą ich reklamę za bezpośrednią przyczynę wybuchu pogromu. Głębszą przyczynę stanowi świadoma celu propaganda antysemicka, uprawiana przez pewne koła w słowie i piśmie. Ona to przygotowała grunt podatni pod ostatnie wykroczenia antyżydowskie z dnia 2 lipca, które, jak to jest całkiem widoczne, były poprzednio zorganizowane. Fakt ten stwierdza również umiarkowana prasa polska oraz wynik rewizyi przeprowadzonej u aresztowanych, u których znaleziono rozmaite narzędzia pogromowe.

Na zapytanie, jakie żywioły brały udział w ekscesach, stwierdza rab. Rubinstein ku swemu ubolewaniu, że nie brakło zarówno akademików, jak i osób wojskowych.

Następnie wystosowano następujące pytanie: „Czy rab. Rubinstein sądzi, że zakładanie tego rodzaju stowarzyszenia o celach ekonomicznych, jak „Rozwój", które uprawiają propagandę na terenie ekonomicznym, powinno być wzbronione w kraju kulturalnym?"

Na to rabin odpowiedział, że nie dyalektyka słów, ale nagie życie codzienne tworzy prawo. A ponieważ życie wykazało, że pozornie ekonomiczna propaganda wywołuje pogromy, ponieważ uczestnicy pogromów często usprawiedliwiają swe czyny celami ekonomicznymi, przeto należy zabronić podobną pozornie ekonomiczną propagandę.

Z ruchu wydawniczego.

Manifest komunistyczny Marksa i Engelsa, w tłumaczeniu hebrajskiem. Palestyńska partya robotnicza „Achdut Haawoda" wydała w tłumaczeniu hebrajskiem manifest komunistyczny Marksa i Engelsa.

„Folks-jugend" Pod tym tytułem pojawiła się jednodniówka, wydana w języku żydowskim, przez „Merkaz Hacerim" (Hitachelut) w Krakowie. Jednodniówka wydana z okazyi 18 rocznicy śmierci Herzla, poświęcona jest działalności Herzla i ruchowi młodosyońskiemu. Świadczy ona wymownie o znacznem ożywieniu ruchu syońskiego wśród żydowskiej młodzieży ludowej w Krakowie.

„Szibolim". Na półkach księgarskich pojawił się już ósmy z kolei zeszyt dwutygodnika hebrajskiego dla młodzieży „Szibolim". Wytworna szata i niezwykła treść, jakie cechują zresztą każdy zeszyt tego znakomitego pisma, powinny skłonić rodziców żydowskich, dbałych o wychowanie młodego pokolenia, do wydatnego poparcia tej nader pożytecznej placówki wychowawczej.

ZE SPORTU.

Mistrzostwo Wiednia.

Ostatnie zawody o mistrzostwo Wiednia rozegrane między Wackerem a Hakoah przyniosły drużynie żydowskiej niespodzianą porażkę w stosunku 3:1 (1:0). Mimo tej klęski Hakoah pozostaje na drugiem miejscu, uzyskawszy 32 punkty w 24 rozegranych zawodach, z których w 12-tu wyszła zwycięsko, a w 8-miu z wynikiem nierozstrzygniętym. Mistrzem Wiednia jest Sportklub z 34 punktami, po Hakoah idą Rapid (31 punktów), Amatorzy (28), Wacker (26), Hertha (23), WAT (21), Vienna (20), Rudolfshügel (20), Floridsdorf (19), Simmering (19), Admira (18). Na ostatniem miejscu stoi Ostmark z 17 punktami.

KRONIKA.

Kraków, 14 lipca.

Nabożeństwo żałobne z powodu osiemnastej rocznicy śmierci
ś. p. Teodora Herzla.

odbędzie się staraniem organizacyi syońskiej dziś w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w świątyni Izraelitów postępowych przy ul. Brackowej. Uroczyste kazanie wygłosi rabin poseł dr. Thon.

Obchód 6 sierpnia w Krakowie.

We wtorek 18 bm. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali rady miejskiej zebranie obywatelskie celem wyboru komitetu obchodu rocznicy pamiętnego dnia 6 sierpnia 1914 r. wymarszu strzelców z Błoń krakowskich. W tym roku w czasie obchodu nastąpi zjazd dawnych brygad legionowych, które odbędą tu szereg wojskowych uroczystości w obecności Naczelnika Państwa.

—o-o—

— Ze spraw miejskich. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego wspólne posiedzenie sekcyi II, V i VI Rady miasta. Na posiedzeniu sekcyi V załatwiono szereg spraw przyjęcia do gminy. — Na posiedzeniu sekcyi II i VI uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podwyższenia ryczałtu na żywność tudzież taksy dziennej za utrzymanie w miejskich zakładach humanitarnych, nadto załatwiono kilka praw administracyjnych.

— Z krakowskiego Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie ogólne delegatów krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, którzy licznie zjechali się na obrady z całej Małopolski. Wśród uczestników byli: wiceprezydent m. Sare, prezydent m. Lwowa Neumann, posłowie dr Adam i ks. Londzin i w. in. Obrady zagaił prezes Tow. Jan Konopka, poczem udzielono dyrekcyi absolutoryum z zamknięć kasowych za rok 1921, z wszystkich działów towarzystwa. Ze sprawozdania kasowego wynika, że sumy u bezpieczone w samym tylko dziale ogniowym przenoszą 77 miliardów marek, zebrana zaś wkładka w tym dziale przenosi 446 milionów marek. Odszkodowań wypłacono w ubiegłym roku na łączną sumę 154 milionów mk. Również inne działy towarzystwa wykazują podobne wyniki. Nadwyżki z obrotów w poszczególnych wydziałach wynoszą przeszło 62 milionów mk. W dziale ogniowym przyznano członkom towarzystwa zwrot wkładki w wysokości 15%, a w dziale gradowym 20%. Obrady zakończono uchwaleniem kilku zmian w statucie towarzystwa, wymaganych ze względu na obecne stosunki.

— Dziennik urzędowy województwa krakowskiego w zeszycie za lipiec w dziale rozporządzeń i okólników zawiera treść następującą: Udzielenie exequatur wicekonsulowi Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylii; zniesienie sądu powiat. w Radomyślu; Wyjazd do polskiej części Górnego Śląska; Ochrona znaków pomiarowych; W sprawie samowolnego opuszczania zakładów opiekuńczych przez dzieci; W sprawie stosunku komisyi dla badania cen i zysków do wojsk. Urzędów gospodarczych; Udzielanie zezwoleń wywozowych, w sprawie wywozu bydła do G. Śląska, wymijanie i wyprzedzanie na drogach publicznych. Dziennik urzędowy jest do nabycia w Ekonomacie Województwa (ul. Zacisze 5, II p. i w Agencyi „Ruch" przy ul. Szczepańskiej).

— Rejestracya strat wojennych. Z Komisaryatu Małopolskiego Głównego Urzędu Likwidacyjnego komunikują: Wszystkie Miejscowe Komisye Szacunkowe oraz Komisya główna we Lwowie powołana ustawą z dnia 10 maja 1919 do ustalenia i ocenienia strat wojennych w Małopolsce z czasów wojny światowej, polsko-ukraińskiej i bolszewickiej, z dnia 30 czerwca br. ukończyły swe urzędowanie i biura tych Komisyi są zamknięte. Akty szacunkowe, niemniej zgłoszenia szkód, które dla braku czasu nie zostały wykończone orzeczeniami, przejęły Powiatowe Komisye zapomogowe dla odbudowy przy Starostwach i tam też należy się odtąd zwracać we wszystkich sprawach, odnoszących się do strat wojennych. Zwracanie się stron w tych sprawach do Komisaryatu jest bezcelowe, jak niemniej żądanie od Komisaryatu wypłaty odszkodowań na podstawie orzeczeń, gdyż w tym względzie nie zapadła dotychczas w Sejmie uchwała i jedynie Pow. Komisye Zapomogowe dla odbudowy, o ile jeszcze w powiatach urzędują, udzielają zapomóg na odbudowę w materyale budowlanym.

— Pożar. Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną do pracowni mechanicznej przy ul. Floryańskiej 49, gdzie od rozlanej benzyny zapaliły się nagromadzone odpadki. Ogień wkrótce zlokalizowano.

— Na zjazd międzynarodowy badań naukowych (nauki przyrodnicze), który odbędzie się w czasie od 25 do 28 w Brukseli, wyjeżdżają jutro z Krakowa jako delegaci Polskiej Akademii Umiejętności: prof. Władysław Natanson i prof. Władysław Szajnocha. Trzeci delegat prof. Kazimierz Kostanecki wyjechał już w dniu wczorajszym.

— Zezwolenia na umieszczanie szyldów itp. Magistrat przypomina, że wszelkie szyldy, napisy, malowidła części fasad domów koło sklepów itp. wymagają uprzedniego zezwolenia magistratu. Niestosujący się do odnośnego rozporządzenia magistratu narażają się nietylko na surowe kary, ale także na poważne straty, gdyż magistrat urządzenie wykonane wbrew obowiązującym przepisom usunie z urzędu na koszt i bezpieczeństwo właściciela.

—oo—

— Uroczystość herzlowska w „Merkaz Haceirim" odbędzie się dzisiaj w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8 wieczór.

—oo—

— Rano i wieczór, przy myciu, używajcie aromatycznych tabletek „BO-BE-VITA" (Borobenzel). Wydelikacają cerę, usuwają piegi i liszaje.

KRONIKA POLICYJNA.

Bankructwo rzeźnika po naciągnięciu wierzycieli na 25 milionów marek.

Policya śledcza aresztowała onegdaj Jana Rybickiego (lat 28), właściciela masarni przy ul. Zwierzynieckiej l. 20, pod zarzutem oszustwa i lekkomyślnego kredytu. Rybicki wyłudził tytułem pożyczek od różnych osób znaczniejsze kwoty, dochodzące razem do 25 milionów mp. W ostatnich dniach ogłosił on niewypłacalność i nie jest w możności wykazać się rachunkami z prowadzonego interesu, który według jego opowiadań miał prosperować bardzo dobrze. Przy zaciąganiu pożyczek na rzekome zakupno towarów pokazywał on każdemu wierzycielowi arkusz posiadłości gruntowej, która to posiadłość przedstawia w rzeczywistości minimalną wartość w stosunku do zaciąganych pożyczek. Dalsze dochodzenia w toku.

Fatalna przygoda wycieczki uczennic z Ostrołęki w Krakowie.

Niezwykły wypadek zanotowała wczoraj kronika policyjna naszego miasta. Oto w baraku miejskim na Zabłociu, oddanym dla pomieszczenia wycieczek zjeżdżających tłumnie do Krakowa, spały w nocy z piątku na sobotę uczennice szkoły żeńskiej z Ostrołęki. Rano ku wielkiemu przerażeniu wszystkie uczestniczki wycieczki w liczbie dwudziestu kilku spostrzegły brak odzieży i obuwia, które jacyś sprytni włamywacze skradli, do stawszy się pod osłoną ciemności do baraku. Nauczycielka, której włamywacze zostawili garderobę, doniosła natychmiast o fakcie tej niezwykłej kradzieży do policyi. W ciagu dnia wczorajszego udało się ująć dwóch sprawców tej kradzieży w osobach Zygmunta Maślickiego (lat 23) i Jana Polończyka (lat 18). Poszukiwania za spólnikami opryszków i kryjówką skradzionej garderoby są w toku. Przymusowy pobyt dziewcząt w baraku trwał do południa, póki nie dostarczono im odzieży.

—o—

— Za nielegalny wywóz 39 kg wędlin z Krakowa przytrzymano na dworcu osobowym Stefanię Wierzbicką i Emilię Wrońską z Porębki, pow. Sosnowiec. Zakwestyonowany towar przesłano do tutejszego magistratu.

— Między masarzami. Do policyi doniósł E. Kumala, właściciel masarni przy ul. Szewskiej, że od dłuższego czasu w rzeźni miejskiej masarz Bartłomiej Olszewski dopuszczał się na szkodę Kumali oszustw. Olszewski kradł większe ilości bitej nierogacizny, należącej do Kumali, a podsuwał na jej miejsce mniejsze sztuki, zaopatrując je uprzednio fałszywą pieczątką z firmą Kumali. W ten sposób wyrządził Olszewski swemu koledze szkodę 6 milionów mk. Oszusta osadzono w aresztach policyjnych.

— Ucieczka waryata. Zarząd zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie doniósł do krakowskiej policyi, że z tegoż zakładu zbiegł umysłowo chory Bogusław Leśniewski (lat 42). Zbiegły ma na sobie ubranie szpitalne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dezerter-bandyta przed sądem.

Kraków, 16 lipca.

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanowi Hryciowi, szeregowcowi 20 pp., oskarżonemu o rabunki, kradzieże i dezercyę.

Wedle aktu oskarżenia obwiniony dwukrotnie w lecie 1921 roku wydalił się ze swego oddziału, a nadto dopuścił się kradzieży korali wartości 10.000 mp na szkodę Wiktoryi Kawałowej w Radoczy. W czasie, gdy uciekał jako dezerter, włamał się Hryć do mieszkania Jana Dorosza w Frzytkowicach i skradł przedmioty garderoby, srebrne pieniądze austryackie, dwie ślubne obrączki itp. Następnie dokonał Hryć napadu rabunkowego na dom Kołodziejczyków w Krzyszkowicach. Hryć wdarłszy się do mieszkania uderzył dwukrotnie pięścią w głowę Maryę Kołodziejczyk, poczem rozbił siekierą kufer, z którego zabrał gotówkę 5500 mp., dwa pierścionki srebrne i różne przedmioty garderoby. Kiedy w czasie, gdy Hryć był zajęty rabowaniem, Kołodziejczykowej udało się wybiedz z izby, wówczas napastnik strzelił za nią z rewolweru, jednak chybił. Tegoż dnia, ścigany w lesie krzyszkowickim przez Izydora i Józefa Grabowskich i Józefa Dyrdę, oskarżony dał do nich kilka strzałów, które także chybiły.

Na wczorajszej rozprawie Hryć przyznał się częściowo do zarzuconych mu zbrodni, twierdząc, że popełnił je w stanie niepoczytalności umysłowej. Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali oskarżająco i wysłuchaniu opinii lekarzy-psychiatrów, trybunał skazał Hrycia na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył podpułk. k. s. Kappel, oskarżał kap. Wanicki.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę poraz ostatni w tym sezonie „Amor w śniegu". Jutro 17 bm. rozpoczyna znów opera przedstawienia operą „Carmen".

List poety Saula Czernichowskiego. W odpowiedzi na przesyłkę żywnościową przekazaną przez Żyd. Radę Narodową w Kownie, znakomitemu poecie hebrajskiemu Saulowi Czernichowskiemu nadesłał tenże Żyd. R. N. list, w którym podnosi zasługi kowieńskiej R. N. dla literatury hebrajskiej. „W ostatnim czasie — pisze poeta — stan mego zdrowia znacznie się poprawił tak, że nastała dla mnie możliwość podjęcia pracy literackiej". Poeta pracuje obecnie nad dokonaniem tłumaczenia kilku dzieł klasycznych oraz wykończeniem kilku oryginalnych dzieł, które wyjdą nakładem Sztybla.

—o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela: „Drugi mąż".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Niedziela pop.: „Piękna syrena"; wieczorem: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA"
Niedziela pop.: „Dama z pod nr. 23"; wieczorem: „Madame Boccacio".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:
Niedziela pop.: „Sierota Chasia"; wieczorem: „Ostatni Żyd"; na zakończenie: „Bzik mojej żony"

—oo—

Z kraju.

Morderstwo kupca warszawskiego. Dokonano go w hotelu w celu rabunku. Z Inowrocławia donoszą: Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy po zakupy do Inowrocławia kupiec Bergman (Karmelicka 11), zabierając większą ilość gotówki. Wczoraj nieznani sprawcy wtargnęli nocą do hotelu, w którym zamieszkiwał Bergman, zamordowali go, podrzynając mu gardło, poczem obrabowali z pośiadanych przez B. pieniędzy. Śledztwo w toku.

Karaimi w Wilnie. Z Wilna donoszą: **Karaimi wileńscy za pośrednictwem delegata rządu czynią starania w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia w sprawie założenia samodzielnej gminy karaimskiej w Wilnie.**

Kordon sanitarny na Wschodzie. A. W. donosi, że wydano zarządzenia dla województw pogranicznych, mające na celu wzmocnić kordon sanitarny, jak również całą akcyę, zmierzającą do zapobiegania przeszczepianiu się chorób zakaźnych. W związku z tem ochronnemu szczepieniu podlegać będzie cała ludność zagrożonych powiatów, jak również osoby, przyjeżdżające do tych powiatów. Wkrótce wydane będą przepisy sanitarne, mające na celu roztoczenie uwagi nad podróżnymi.

Dąbal w sowiecie petersburskim. Sowiet petersburski wybrał Dąbala na honorowego członka swego prezydyum.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Ulgi taryfowe. Ogłoszono rozporządzenie p. ministra kolei o czasowych ulgach taryfowych przy przewozie kolejami artykułów żywnościowych i opału domowego. Dla przesyłek zwyczajnych artykułów następujących: pszenica, żyto, mąka, kasza wszelkiego rodzaju, kartofle, materyał rzeźny, jak: bydło rogate, cielęta, trzoda chlewna i owce, zwierzęta bite, mięso świeże, tłuszcze, węgiel, brykiety węglowe i drzewo opałowe, nadawanych we wszystkich stacyach polskich kolei państwowych do stacyi przeznaczenia: Kraków, Kraków—Grzegórzki, Lublin, Lwów, Lwów—Podzamcze, Lwów—Podzamcze—Rzeźnia, Łódź fabryczna, Łódź kaliska, Podgórze—Bonarka, Podgórze—Płaszów, Poznań, Warszawa Główna, Warszawa Gdańska, Warszawa—Praga, Warszawa Wileńska, Warszawa wschodnia, obniżono opłaty przewoźnego, przewidziane w taryfie ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt z dnia 1 czerwca 1922 roku (Dz. U. R. P. nr. 40, poz. 243) wraz z późniejszemi zmianami i uzupełnieniami, do poziomu stawki taryfy gospodarczej 4 mk. za każde 100 kg. i 10 km., a to pod warunkami następującymi:

a) przesyłki muszą być adresowane do magistratów miast Kraków, Lwów, Łódź, Lublin, Poznań lub Warszawa, lub też do Związku kooperatyw konsumentów w tychże miastach;

b) przewoźne, według ulgowej stawki taryfowej, oblicza się za rzeczywisty ciężar przesyłki, najmniej jednak za 10.000 kg.;

c) różnica między przewoźnem, pobranem wedle taryfy normalnej, a przewoźnem, obliczonem na podstawie powyższej taryfy ulgowej, wypłacona będzie w drodze zwrotu. W tym celu instytucye uprawnione do korzystania z ulgi taryfowej, powinny najpóźniej do końca lutego 1923 roku przedstawić tej dyrekcyi polskich kolei państwowych, w której obrębie jest stacya przeznaczenia, oryginalne listy przewozowe na przesyłki zaopatrzone potwierdzeniem magistratu, że sprowadzony towar sprzedano w sklepach magistratu lub kooperatywy, należącej do Związku kooperatyw konsumentów.

Rozporządzene niniejsze ma moc obowiązującą do dnia 31 sierpnia 1922 r.

Wejście w życie ustawy o monopolu tytoniowym W Nr. 47 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w d. 1 czerwca br. ustawa o monopolu tytoniowym. Z chwilą ogłoszenia, tj. od dn. 29 czerwca br., ustawa zaczęła obowiązywać, jak to przewidziane jest w art. 61 ustawy. Jednocześnie z wejściem w życie ustawy straciły moc obowiązującą sprzeczne z nią przepisy. Ustawa składa się z 62 artykułów, z których artykuły 50—62 obejmują przepisy przejściowe. Wykonanie ustawy powierzono Ministrowi Skarbu.

Zniesienie reglamentacyi obrotu węglowego z zagranicą. Z dniem 11 b. r. zniesioną została reglamentacya obrotu węglowego z zagranicą tak na Górnym Śląsku jak i w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie statystyki przemysłowej. Rada ministrów wydała ostatnio na podstawie ustawy z dn. 21 października 1919 r. o organizacyi statystyki administracyjnej rozporządzenie, w myśl którego wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe zarówno państwowe, jak komunalne i prywatne zatrudniające 20 robotników lub więcej, oraz zakłady zatrudniające wprawdzie mniej robotników, lecz wyznaczone przez Główny Urząd Statystyczny, są obowiązane z upływem każdego miesiąca, najpóźniej dnia 5-go następnego miesiąca, przesyłać sprawozdanie o stanie zatrudnienia do Głównego Urzędu Statystycznego.

Odpis sprawozdania winien być przesłany do właściwych urzędów wojewódzkich, a w Warszawie do ministeryum Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 30-go czerwca b. r.

Zmiana taryfy za przewóz towarów. Minister kolei żelaznych, opierając się na dekrecie z d. 7 lutego 1919 r. o tymczasowem przekazaniu ministrowi komunikacyi prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagaży i towarów wydał rozporządzenie w sprawie zmiany części II i III taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt. Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z d. 6 sierpnia br. Zmiany szczegółowe, jakie mają nastąpić w części II i III taryfy ogólnej, są podane w nr. 48 „Dziennika Ustaw" z dnia 30-go czerwca br.

Wywóz towarów z Polski do krajów Bałkańskich i Bliskiego Wschodu wzmaga się z każdym miesiącem. W tym wywozie prócz Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa i Bielska—Białej zaczyna brać coraz żywszy udział także i Częstochowa. Kapelusze filcowe, wyrabiane w Polsce, zyskują sobie uznanie wśród odbiorców bałkańskich i lewantyńskich do tego stopnia, że walczą zwycięsko z ulubionymi tamże dotychczas kapeluszami włoskimi. Zwłaszcza jak mogą konkurować na punkcie ceny, ponieważ niski kurs marki polskiej w porównaniu z lirami włoskimi umożliwia kalkulowanie niskich cen.

Zniżka cła od bawełny w Ameryce. Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że komisya finansowa senatu zgodziła się na zmianę taryfy celnej na bawełnę. Zmiana ta przewiduje znaczną zniżkę cen.

Gospodarcza Księga adresowa. Pragnąc zaznajomić zainteresowane sfery gospodarcze kraju, jak również i zagranicy z poszczególnemi dziedzinami naszego życia gospodarczego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło się wydania Księgi adresowej przemysłu, handlu i finansów, mającej za zadanie podanie niezbędnych informacyi, dotyczących przemysłu, handlu i finansów w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej.

Komunikacya.

Polsko-rumuńska konwencya kolejowa. Najważniejsza korzyść polsko-rumuńskiej konwencyi kolejowej polega na tem, że handel zagraniczny kierowany będzie do Rumunii na linie polskie. Na rynku zagranicznym poszukiwana będzie marka polska dla opłacenia należytości przewozowych za polską przestrzeń, gdyż Polska zastrzegła sobie rozliczenie w walucie polskiej.

Podwyższenie taryf kolejowych w Niemczech. Z uwagi na ustawiczny wzrost wydatków personalnych i inwestycyjnych na kolejach niemieckich, oraz wskutek ustawicznego spadku marki niemieckiej, projektowana jest 50 proc. podwyżka taryfy kolejowej z dniem 1 października.

Finanse.

Zmniejszenie obiegu banknotów we Włoszech. W Izbie deputowanych Peano, minister skarbu, omawiając położenie finansowe Włoch, stwierdził pewną poprawę w roku budżetowym, polegającą na zmniejszeniu obiegu banknotów.

Giełda warszawska z 15 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 5700, sprzedaż 5660. kupno 5600, Dolary kanadyjskie tranz. 5600. korony czeskie tranz. 180, marki niemieckie 12·60. Czeki: Gdańsk tranz. 12·40 Berlin tranz. 12·40, sprzedaż 12·6?, Londyn tranz. 25150. sprzedaż 25500, kupno 258000 Nowy York tranz. 5785, 5660, sprzedaż 5680, kupno 5640, Nowy York drobne tranz. 5660, Paryż tranz. 470, 472, 471, sprzedaż 473, kupno 469. Praga tranz. 132. 180¼, Szwajcarja sprzedaż 1080, Wiedeń tranz 19¾, 19, 19¼, sprzedaż 19¾.

Kursa dewiz w Zurychu z 15 bm. (PAT). Berlin 1.16, Holandya 202·30. Nowy Jork 521½, Londyn 23·17. Paryż 42·87. Medyolan 23·67½, Bruksela 40.60, Kopenhaga 112, Sztokholm 135¼. Chrystyania 88½. Madryt 81. Praga 11·86, Buenos Aires — Budapeszt [illegible] 1·52½. Sofia 3·80. **Warszawa**

Rozbicie konfer. haskiej pewne.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Hagi: Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi dla spraw kredytu oświadczył Avezzano, że jest bezprzedmiotowem kontynuować posiedzenie tej komisyi wobec rozbicia się rokowań w sprawie własności prywatnej. Gdyby Rosyanie chcieli odstąpić od swego stanowiska mają drzwi otwarte do nawiązania nowych rokowań. Rządy nieeuropejskie — powiedział przedstawiciel Francyi — nie mogą doradzać swym ludom udzielania Rosyi kredytu dopóki niema przywróconego zaufania przez zwrot skonfiskowanej własności prywatnej. Żądanie, by wyłącznie rządowi rosyjskiemu udzielono kredytów, nie jest do przyjęcia. W tymsamym duchu przemawiał potem delegat włoski i belgijski. Litwinow oświadczył, że dalsze rokowania są bezużyteczne, oraz że nie ma dalszych propozycyi do uczynienia.

Haga. (AW) Liczą się z tem że konferencya haska skończy się 31 lipca po wykończeniu i przyjęciu sprawozdania podkomisyi.

Haga. PAT. Rosyanie opuszczą Hagę prawdopodobnie jutro. Odmawiają oni uznania protokołu.

Haga. PAT. Dzisiejsze posiedzenie komisyi kredytowej będzie prawdopodobnie ostatnie.

Komisya reparacyjna przeciw udzieleniu Niemcom moratoryum.

Hanower. PAT. Radio. Komisya reparacyjna wręczyła przewodniczącemu niemieckiej komisyi długów wojennych w Paryżu odpowiedź na podanie o moratoryum. Komisya obstaje przy zapłaceniu raty lipcowej i wypowiada przekonanie, że wypłata reparacyi może być tylko jedną z mniej ważnych przyczyn obecnej zniżki marki i że stabilizacya da się uzyskać tylko przez przeprowadzenie reformy finansowej, czego komisya reparacyjna domaga się od dłuższego czasu. Ostateczna decyzya komisyi będzie zależna od sprawozdania komisyi gwarancyjnej.

A Niemcy płacą.

Berlin. PAT. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że przypadająca na dziś rata 32 milionów mk przekazana została komisyi odszkodowań.

Narady przed ostateczną decyzyą.

Paryż. (A. W.) Przedstawiciel angielskiej komisyi reparacyjnej Brandbury ma podobno polecenie oświadczyć Lloyd Georgowi, że komisya reparacyjna chce ponownie zaprosić komitet bankierów, o ile rząd angielski zgodzi się na to. Co do zgody Lloyd Georgea nie ma wątpliwości wobec jego wczorajszego oświadczenia w Izbie gmin, gdzie wypowiedział się za moratoryum. Także Poincare nie powinien miec nic przeciw temu, by wszczęto ponownie narady finansistów. Berlińskie koła finansistów uważają, że Niemcy uzyskają prawdopodobnie kilkuletnie moratoryum, oraz niewielką pożyczkę. Wyrażają jednak obawę, że metoda ta nie uzdrowi stosunków niemieckich. Niewiadomem jest także, czy niemiecka opinia jest dość silną, by skłonić Poincarego w najbliższym czasie do zmiany postanowień, które by się okazały zbyteczne tak dla rządu niemieckiego, jak też i interesów Francyi. W sprawie odpowiedzi komisyi reparacyjnej, w której obstaje Brandbury za zapłaceniem raty lipcowej pisze „Petit Parisien": Jest możliwe, że obie sprawy, a mianowicie warunki moratoryum i sprawa warunków pożyczki omawiane będą wspólnie w najbliższym czasie. Co się zaś tyczy moratoryum, to Francya zdaje się zgodzi się na nie, o ile Niemcy w przyszłości nie będą dawały pierwszeństwa swoim wewnętrznym spłatom przed spłatami reparacyjnymi. Pożyczka dla Niemiec ma z jednej strony umożliwić podjęcie sum w złocie, a po drugie ma stabilizować markę. W Paryżu poruszono w pewnych kołach myśl, ażeby z wszystkich swych żądań, ewentualnie ich części, Anglia zrezygnowała na rzecz Francyi, a równocześnie zmniejszone zostałyby długi niemieckie. To byłoby równoznaczne z rewizyą długów europejskich. Na razie nie poruszonoby sprawy długów Ameryki. Możliwem jest, że sprawa ta poruszoną zostanie w czasie pobytu Brandburego w Londynie. Z powodu tego konieczne byłoby spotkanie Poincarego z Lloyd Georgeiem, co będzie miało miejsce prawdopodobnie w drugiej połowie bm. „Matin" pisze, że udzielenie moratoryum Niemcom byłoby tylko możliwe po daniu przez Niemców poręki, zabezpieczającej prawa Francyi, czem byłaby przedewszystkiem reforma finansów w Niemczech.

Sytuacya w Niemczech.

Wspólny front socyalistów niemieckich.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Utworzenie spólnoty pracy między socyalistami większości a niezawisłymi uważane jest za fakt decydujący, który doprowadzi do rozwiązania przesilenia. Nie oznacza ono jednak jeszcze fuzyi tych stronnictw. Taka fuzya mogłaby nastąpić dopiero później po wystąpieniu niezawisłych odłamu radykalnego, którym przywodzą Hoffmann, Ledebur i Lewi. Ta grupa radykalnych przystąpiłaby wówczas do komunistów. Przez utworzenie wspólnoty pracy frakcya socyalistyczna będzie liczyła 180 członków. Kanclerz Wirth gotów jest przyznać niezawisłym jednę lub dwie teki, przyczem równocześnie jednę lub dwie teki otrzymałaby niemiecka partya ludowa. Ze strony niezawisłych wymieniani są w związku z tekami Hilferling i Breitscheid.

O następcę Rathenaua.

Berlin. PAT. Oczekują tu przybycia niemieckiego ambasadora w Tokio, dra Solfa. Ma on widoki objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Pościg za mordercami Rathenaua

Berlin. PAT. W pościgu za mordercami Rathenaua natrafiła żandarmerya na ślady wiodące do Hanoweru. W okolicy Peine spotkała żandarmerya dwóch ludzi, których rysopis zgadzał się z rysopisem morderców. Gdy ich wezwano do zatrzymania się, zbiegli dając kilka strzałów. Żandarmi odpowiedzieli strzałami i zranili lekko jednego z uciekających. Obu ujęto.

Otwarcie konferencyi polsko-niemieckiej w Warszawie.

Warszawa. PAT. Pierwsze posiedzenie konferencyi polsko-niemieckiej odbyło się dzisiaj rano o godz. 11. Ze strony polskiej obecni byli: pełnomocnik rządu polskiego minister Kazimierz Olszowski i poseł polski w Berlinie dr. Madejski. Ze strony niemieckiej prezydent delegacyi niemieckiej minister von Stockhammer i poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher.

Posiedzenie zagaił minister Olszowski, witając w imieniu rządu polskiego delegacyę niemiecką. Zadaniem rokowań — zaznaczył minister — jest wprowadzenie w życie zawartych już pomiędzy stronami traktatów i umów oraz rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, od których zależy należyte współżycie obu narodów oraz współpraca Polski i Niemiec pod hasłem odbudowy ekonomicznej Europy. Rząd polski czekał na tę chwilę, w której będą mogły zniknąć zapory powstałe pomiędzy Polską a Niemcami, które to zapory nie dopuszczały do ustalenia normalnych sąsiedzkich stosunków. Rząd polski uważa rokowania obecne za nowe ogniwo łańcucha stałych swych dążeń pokojowych. W odpowiedzi swej minister Stockhammer zaznaczył, że rząd niemiecki ożywiony jest temi samemi pragnieniami porozumienia, co rząd polski. Nie ulega wątpliwości, że przy dobrej woli jednej i drugiej strony osiągnięty zostanie układ ostateczny, który stworzy podstawę do pomyślnego rozwoju interesów obu krajów. Po krótkiej dyskusyi nad programem obrad następne posiedzenie wyznaczono na 17 bm.

Bezpłodne wysiłki Korfantego o utworzenie rządu.

Nieprzytomni.

Kraków, 17 lipca.

(Th.) „Kawał“, jaki zrobiła ostatnio nasza reakcya, przezywająca się „blokiem stronnictw umiarkowanych“, na długo pozostanie w pamięci jako poczynanie ludzi zgoła nieprzytomnych.

Stronnictwa prawicowe lubią się ubierać w togę najczystszego patryotyzmu i sobie, tylko i wyłącznie sobie, przywłaszczają przymiotnik „narodowych“. Wszystko inne, co w Sejmie siedzi, na lewo od pana Skulskiego i jego adherentów, nie jest patryotycznem, a jeszcze mniej narodowem. W patryotyzm prawicy można o tyle wątpić, o ile im się poprostu nie przypisuje zdolności jakiegokolwiekbądź kochania, a zatem także nie ojczyzny. Ich miłość do ojczyzny przypomina zbyt żywo miłość pewnego stworzenia, które należy do epoki przedwyborczej, podobnego tylko trochę do człowieka. Odkąd człowiek nie jest małpą, powinien i umie inaczej kochać, jak endecya wraz z wszystkimi jej organami. Endecya właściwie nikogo i niczego nie kocha. Ona tylko nienawidzi. Ona nienawidzi gruntownie, i tem tylko się żywi. Apostołowie nienawiści nie mają moralnego prawa mówić o tak szczytnem uczuciu, jakiem jest patryotyzm.

A narodowość? Oczywista, o ile takie typy, jakie w obecnej dobie reprezentują w Niemczech Ludendorff i jego szkoła, i jego czorci chór, mogą reflektować na tytuł ludzi czujących narodowo, chociaż oni najwyraźniej w świecie swój naród zabijają i grzebią, to Lutosławski i Dymowski mogą także mieć pretensyę do tego tytułu. Swiat cywilizowany, świat normalny i ludzki, odmawia z całą stanowczością bojownikom Ludendorffa tytułu „narodowego“. Nazywa ich z pełnem zacięciem pogardy „nacyonalistami“, „szowinistami“. Bo ludzie ci, obniżając moralne znaczenie swojego narodu, mogą być tylko szaleńcami, zbrodniarzami, ale nie ludźmi kochającymi na prawdę i po ludzku swój naród. Swiat cywilizowany i Lutosławskim i Dmowskim nie przyzna żadnego honorowego przymiotnika.

Mimo to wszystko nie chcielibyśmy odsądzić i tych ludzi od wszelkich lepszych uczuć, choć by jakiegoś prymitywnego przywiązania do państwa, które po tak ciężkich męczarniach nareszcie zostało wyzwolonem. Gdyby kto inny zrobił to, co oni teraz robią, toby go naturalnie piętnowali, jako zbrodniczego zdrajcę ojczyzny, który z całą premedytacyą zimnego zbrodniarza działa na zgubę kraju rodzinnego. Nie chcielibyśmy szafować tego rodzaju podejrzaniami i obwinieniami. Dlatego wolimy widzieć w tem, co prawica teraz robi, poprostu akt szału, jaki popełniać mogą tylko ludzie nieprzytomni.

Zkąd ten brak przytomności? Nie chcielibyśmy sobie pozwolić wobec p. Rosseta na wycieczki, na jakie sobie w sejmie wobec niego często pozwalają, wywodząc jego nieprzytomność ze źródła zgoła — wyskokowego. Sprawa jest tak krwawo-poważna, że na żadne dowcipy ani naciągania niema humoru. Nieprzytomność polityczna p. Rosseta jest istotnie zag[illegible]ką. Jak mógł on objąć smutną rolę rzecznika kandydatury p. Korfantego? Twierdzimy, że jest nieprawdą, jakoby się dowiedział czegoś ujemnego o p. Korfantym dopiero z rewelacyi mówców lewicowych. Słyszało się z ust p. Rosseta bardzo a bardzo ujemne sądy o Korfantym, jak zresztą o wszystkich tych, którym on teraz tak dzielnie przewodzi. Mamy tu widocznie do czynienia z chorobliwą aberacyą, której sobie w żaden sposób wytłumaczyć nie umiemy.

Jeszcze jaskrawszą zagadką jest nieprzytomność kapeków, takich pp. Federowiczów, Baworowskich itd. Przyczem o trzech Żydach, idących na pasku, czy, właściwiej mówiąc, prowadzących na pasku kapeków, nie mówimy. U tych ludzi wszystko jest możliwe. Oni mogą mieć taką właśnie koncepcyę polityczną, że należy postawić na czele rządu zawziętego antysemitę, a to właśnie przy ich pomocy. W ten sposób składają wobec świata świadectwo, że są „patryotami“ i zupełnie „koszernymi“ narodowcami. Jest wiadomą rzeczą, że im, jak dotychczas, nikt nie wierzy. Trzeba było dobrze poszachrować interesami żydowskimi, ażeby sobie pozyskać zaufanie Lutosławskiego i Dymowskiego. Ci trzej — p. Raucha się z tej paczki wyjmuje — może są jedyni — przytomni i pozostają na linii swojej polityki... Ale reszta kapeków chyba działa w stanie zupełnej bezprzytomności.

Oni znają Sejm i wiedzą doskonale, że p. Korfanty w tym sejmie nie będzie, nie może być premierem. Nikt nie może się przecież łudzić co do bezwzględnej opozycyi lewicy sejmowej, to znaczy: połowy Sejmu, do osoby p. Korfantego.

Nie mówimy już o strasznych następstwach, jakie gabinet p. Korfantego mógłby mieć dla Polski, na zewnątrz i na wewnątrz. Przecież nikt się nie łudzi, ażeby świat obojętnie się patrzył, jak znany awanturnik staje na czele rządu. A to w chwili, kiedy trzeba oczekiwać załatwienia najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej. Wątpimy, czy człowiek o zdrowych zmysłach możc zaryzykować te wielkie interesa tylko po to, ażeby p. Korfanty zaspokoił swoją wybujałą i patologiczną wprost ambicyę. Że na wewnątrz gabinet p. Korfanttego oznacza wojnę domową, z tego chyba sobie każdy człowiek o zdrowych zmysłach zdaje dokładnie sprawę.

Więc co? Ot nic innego, jak to, że mamy do czynienia ze zwykłą psychozą, która nawiedziła pp. kapeków, tych wytrawnych i wyperfumowanych grand seigneurów, od których się teraz każdy zdrowy człowiek jak od zarazy usuwa. Oni się stali w ostatnich dniach dojrzałymi zupełnie do wstąpienia w szeregi endecyi. Nie będzie można się dziwić, jeżeli jutro zaproponują na premiera Polski p. Dymowskiego. Od Korfantego do Dymowskiego jest tylko jeden krok. Nieprzytomny może zrobić i ten ostatni krok.

Ale tymczasem nieprzytomność chyba dużo nie zaszkodzi, bo z tej stęchłej mąki chleba nie będzie. Zbyt niepoczytalnie się zabrali do dzieła, ażeby świat nie spostrzegł, że ma do czynienia z ludźmi bezprzytomnymi, przed którymi należy się chronić. I uchroni się.

Pan Korfanty premierem państwa polskiego nie będzie...

Zabiegi Korfantego.

Warszawa. (M) Desygnowany wczoraj przez komisyę główną, a nieposiadający dotąd prawnej nominacyi, p. Korfanty rozpoczął dziś „urzędowanie“ czyniąc zabiegi o skompletowanie listy gabinetu. Nie idzie jednak jakoś p. Korfantemu, większość bowiem upatrzonych przez niego kandydatów bądź to odmówiła udziału, bądź też zastrzegła sobie czas do namysłu.

N. P. R. zapewnia, że dr Wachowiak nie przyjmie zaofiarowanej mu teki ministerstwa pracy. Minister skarbu p. Jastrzębski odmówił wyraźnie zatrzymania teki pod rządami p. Korfantego. Minister spraw wewnętrznych Kamieński i kolei Marynowski, którym Korfanty zakomunikował, że zdecydował się zatrzymać ich w gabinecie, zastrzegli sobie czas do namysłu i prawdopodobnie odmówią.

Innych kandydatów, których ma p. Korfanty na oku, nie ma w Warszawie, wobec czego Korfanty zwrócił się do nich drogą telegraficzną.

Warszawa. (M) Jak podaje „Przegląd Wieczorny“ poseł Korfanty dzisiaj przedpołudniem zaproponował tekę ministra oświaty księdzu Oraczewskiemu, tekę ministra spraw zagranicznych prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Adamowi hr. Żółtowskiemu. Krążą pogłoski, jakoby w razie odmowy p. Jastrzębskiego na pozostanie nadal ministrem skarbu, tekę powyższego ministra poseł Korfanty ma zamiar zaproponować dr Józefowi Orłowskiemu.

Warszawa. (M) W dalszym ciągu odmówili p. Korfantemu udziału w rządzie: dr. Nowak, Chlamtacz i p. Stesłowski.

Mimo to Korfanty zapewnia, że dziś, a najdalej jutro skompletuje listę gabinetu.

W Sejmie pustki. Prawica obraduje poza murami sejmu. Oczywiście przy udziale kapeków. Większość posłów wyjechała na uroczystości górnośląskie, inni wyjechali do swych okręgów.

Naczelnik Państwa po wystosowaniu wczorajszego listu, do marszałka opuścił Belweder i wyjechał z Warszawy.

Warszawa. (M) PPS zwróciła się do swych zwolenników z odezwą, w której czytamy między innymi

„Korfanty ma uczynić z rządu partyjne narzędzie nar.-demokracyi. Paderewski albo Trampczyński mają być Naczelnikami Państwa. Reakcya prowokuje lud. Stańmy na straży republiki demokratycznej. Niechaj wszędzie rozlega się potężny protest“.

Większość reakcyjna poczyna topnieć.

Kapekowie [illegible] zmnieniają front.

Warszawa. (M) Jak podaje „Przegląd Wieczorny“ wczoraj późnym wieczorem poseł Kamieński miał zawiadomić kilku posłów z klubu pracy konstytucyjnej, że w razie podjęcia się przez posła Korfantego tworzenia rządu poseł Kamieński wraz z 5 poslami występuje z Klubu.

Warszawa. (M) Według niepotwierdzonych autentycznie wiadomości klub pracy konstytucyjnej miał się zastrzedz, że w razie wywołania konfliktu przez posła Korfantego z Naczelnikiem Państwa, Klub pracy konstytucyjnej będzie musiał stanąć w obronie władzy państwowej.

Warszawa. (M) Odmowa p. Stesłowicza wzięcia udziału w gabinecie Korfantego, jak i ostatnie posunięcia kapeków, wskazują iż Klub ten przecież oprzytomniał, spostrzegł się w jakiem znalazł się towarzystwie, i postanowił front zmienić.

Na tę zmianę stanowiska kopeków, wpłynął silny nacisk konserwy krakowskiej. Także i p. Federowicz zrozumiał, że Kraków, to nie Warszawa iże rola, jaką p. Federowicz odegrał w obecnem przesileniu odbić się może przykrem echem w Krakowie.

Również i na p. Skulskiego podziałało nieco otrzeźwiająco wystąpienie z klubu jednego z najzdolniejszych posłów: Kamieńskiego i włościanina Roli.

Wedle pogłosek, jakie krążą w kuluarach, oczekiwać można, iż wobec wytworzonej sytuacyi kandydatura p. Korfantego zostanie lada chwila cofniętą. Chodzi tylko o to, aby znaleźć wyjście, któreiby pozwoliło endecyi cofnąć z honorem p. Korfantego.

UKŁADY WYBORCZE O GAL. WSCHOD.

Lwów. (W) Wedle nadeszłych z Warszawy tu wiadomości, potwierdza się wiadomość, iż w układach, jaike zawarto w sprawie ordynacyi wyborczej, postanowiono, że dotychczasowi posłowie Wschodniej Galicyi zatrzymają swe „żelazne“ mandaty. Motywują to między narodowem położeniem sprawy Galicyi Wschodniej. Wybory do sejmu miałyby się odbyć tylko we Lwowie, który stanowiłby wyjątek całej Galicyi Wschodniej.

Wieści o nowych antybolszew. przygotowaniach.

Wiedeń. PAT. „Suedslavische Korresp.“ donosi z Belgradu, jakoby tam przybył generał Wrangel i konferował z wybitnymi Rosyanami, między innymi z Denkinem. Z rosyjskich kół w Belgradzie słychać, jakoby konferencye Wrangla pozostawały w związku z organizowaniem nowego ruchu antybolszewickiego z w. ks. Mikołajem na czele.

Warszawa. W dzisiejszem ciągnieniu została wylosowana milionówka nr. 1,189.098, sprzedana w Poznaniu.

Nakładem Gd. Sp. Wydawa. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7